

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: środa, 07, grudzień 2022 14:56

Joanna Gryboś-Chechelska

Odsłony: 2520

W maju Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ogłosił podpisanie dekretu o ustanowieniu honorowego tytułu „Miasto Ratownik” dla miast, które – po rosyjskiej agresji na Ukrainę - w sposób szczególnie wspierają ten kraj. Miasto Rzeszów jako pierwsze w Polsce otrzymało to wyróżnienie. O wyzwania, z którymi miasto musiało się zmierzyć od samego początku wojny, zapytaliśmy Konrada Fijołka, Prezydenta Miasta Rzeszowa.

Co dla Pana oraz Miasta Rzeszowa oznacza nadanie tego tytułu?

Konrad Fijołek: To dla nas bardzo ważne, honorowe wyróżnienie. To docenienie Rzeszowa, który w szczytce procesu uchodźczego, w 200-tysięcznym mieście gościł 100 tys. osób chroniących się przed wojną. Jestem niezwykle dumny z mieszkańców Rzeszowa, że w tak cudowny i bezprecedensowy w historii sposób potrafili pomóc tylu tysiącom osób chroniącym się u nas przed wojną. Od pierwszego dnia rzeszowianie na dworcu i we wszystkich naszych punktach pomocowych tysiącami dostarczali żywność, artykuły higieniczne, artykuły opatrunkowe, środki łączności. Nasi mieszkańcy potrafili również przyjąć pod własne dachy, do własnych domów i mieszkań tysiące osób, tysiące matek z dziećmi chroniących się przed wojną. To nieprawdopodobne wydarzenie w skali całego świata. Ponadto Rzeszów i rzeszowska Hala Podpromie stała się wielkim hubem pomocowym. Wysyłaliśmy do Ukrainy wszystko co było potrzebne. W Rzeszowie przepakowywaliśmy transporty darów humanitarnych z całego świata i wysyłaliśmy do Ukrainy. Wreszcie nie do przecenienia jest rola lotniska Rzeszów-Jasionka, które przyjmuje transporty z całego świata i cały czas przekazuje Ukrainie.

Z jakimi wyzwaniami musieli się Państwo zmierzyć na samym początku tej wojny?

Konrad Fijołek: Wyzwań było i ciągle jest wiele. Najpierw były te podstawowe: zapewnienie schronienia, wyżywienia, poczucia bezpieczeństwa. Tu właśnie bardzo pomogli mieszkańcy Rzeszowa. Potem konieczne było zapewnienie pomocy medycznej i psychologicznej. Kiedy uchodźcy poczuli się u nas trochę bezpieczniej musieliśmy zapewnić miejsca w szkołach, przedszkolach, żłobkach. I to wyzwanie, nad którym pracujemy cały czas to integracja naszych gości z mieszkańcami miasta. Przez całe lato zorganizowaliśmy prawie 500 mniejszych i większych wydarzeń kulturalnych, sportowych, zabaw dla dzieci i dorosłych, abyśmy się wzajemnie poznawali. Prowadzimy zajęcia w świetlicach, domach kultury dla dzieci ukraińskich i polskich, uczymy języka polskiego dzieci i rodziców. Kolejne wyzwanie to praca. I nad tym też teraz pracujemy. Rozmawiamy z pracodawcami, przedstawiamy sobie pracodawców i poszukujących pracy uchodźców. Jedna z firm właśnie zatrudniła w nowo otwartym centrum dystrybucyjnym 450 pracowników z Ukrainy. Nie wiemy, kiedy skończy się wojna, ale wiemy, że jej skutki będą długotrwałe i wyzwania ciągle będą.

Czy oferowana przez rząd pomoc finansowa dotycząca zabezpieczenia bytowego dla uchodźców była wystarczająca?

Konrad Fijołek: Od początku wojny i napływu uchodźców prezydenci miast spotykali się z przedstawicielami rządu, aby o tej pomocy rozmawiać. Rząd przygotował zabezpieczenie finansowe dla przebywających w Polsce uchodźców i dla Polaków goszczących uchodźców, ale pierwszą pomoc zapewnili mieszkańcy miast. Mieszkańcy Rzeszowa, restauratorzy, przedsiębiorcy, szkoły, codziennie przygotowywali i przynosili posiłki dla uchodźców, pracowali jako wolontariusze dniami i nocami, przyjmowali potrzebujących pod własne dachy, przekazywali dary. Myślę że obie formy pomocy są niezbędne, ale rodzą się nowe potrzeby. Potrzeba miejsc w szkołach, przedszkolach, żłobkach, potrzeba miejsc pracy i integrowania nas i naszych gości. Więc potrzeb jest jeszcze bardzo wiele. A jeśli nadejdzie

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: środa, 07, grudzień 2022 14:56

Joanna Gryboś-Chechelska

Odśloni: 2520

kolejna fala uchodźców i mieszkańcy miast już nie będą mogli przyjąć ich pod własne dachy, konieczna będzie znacznie większa pomoc finansowa rządu.

Czy są Państwo w stanie określić ilu obywateli Ukrainy mieszka obecnie w Rzeszowie?

Konrad Fijołek: W szczycie fali uchodźczej gościliśmy w Rzeszowie ok. 100 tys. uchodźców a Ukrainy. Obecnie mieszka u nas ok. 30 tys. uchodźców.

Jakie wyzwania, związane z trwającą wciąż wojną, stoją obecnie przed Pana miastem? Czego spodziewacie się w najbliższym czasie?

Konrad Fijołek: Spodziewamy się nadchodzącej kolejnej fali uchodźców, dlatego też pozostajemy w kontakcie ze służbami Wojewody Podkarpackiego. Wydział Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Rzeszowa stale kontaktuje się w tej sprawie z podobnym wydziałem w Urzędzie Wojewódzkim. W ubiegły piątek uczestniczyłem w spotkaniu z ministrem Pawłem Szefernakerem i innymi prezydentami miast przygranicznych na temat wspólnych, zorganizowanych działań.

Jako miasto mamy rozpisane planowane działania w razie nowej fali uchodźców. Dysponujemy ponad tysiącem łóżek dla potrzebujących, mamy specjalne konto pomocowe, przeznaczone na pomoc uchodźcom. W razie potrzeby punkt informacyjny dla obywateli Ukrainy będzie zorganizowany na rzeszowskim Dworcu Podmiejskim. Jeśli chodzi o miejsca noclegowe, przyjmowanie uchodźców w takiej skali jak w lutym i marcu, pewnie nie będzie już możliwe. W domach rzeszowian ciągle jeszcze przebywają uchodźcy. Dysponujemy natomiast punktem noclegowym w tzw. Full Markecie, w którym dotąd mogli przebywać potrzebujący obywatele Ukrainy, a jeśli zajdzie taka potrzeba będziemy zmuszeni przygotować jako punkty noclegowe sale gimnastyczne przy szkołach czy świetlice. Współpracujemy również z Caritas i PCK i jeśli zajdzie potrzeba zbiorów darów, również będziemy gotowi. Prowadzimy zaawansowane rozmowy z partnerami-organizacjami międzynarodowymi, które są gotowe pomagać razem z nami. Deklarują wsparcie we wszystkich możliwych zadaniach.